

Stanisław Pigoń

"Dzieła wszystkie Ad. Mickiewicza", wyd. T. Pini, M. Reiter, Lwów 1911-13 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 13/1/4, 388-394

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Skargi w 1606 r. itd.) i nawiązywanie do nich pytań rozmaitych, mających świadczyć o przemyśleniu rzeczy przez ucznia; próba wcale ciekawa. Mowy okolicznościowe pomijamy znowu; wymieniamy dalej rozprawę ks. B. Szulca *O przedmowach i dedykacjach Skargi do dzieł własnych* (streszczenia i wyjątki). Dalej, K. Jaworski, *Koncepcye Skargi* tj. jak wieki dawne, począwszy od Birkowskiego w Kazaniu pogrzebowym, jak wiek XIX i XX u poetów (Mickiewicza), powieściopisarzy i dramatyków pojmował i wystawiał Skargę: uwzględniona i cała poezya jubileuszowa. Tu muszę jednak wyrazić zdziwienie, dlaczego autor nie wymienił rozprawki prof. W. Hahna, traktującej to samo (Skarga w poezyi polskiej, Kronika Powszechna 1912, nr. 37, 38, 42)? Czyżby jej nie znał? Ależ po za rzeczami przytoczonymi już przez W. Hahna, niczego sam nie odszukał, więc na takie przemilczenie o źródle głównem zgodzić się nie możemy.

Dalej wlicza Dr. Gust. Kukliński *ważniejsze figury, tropy i porównania Kazai Sejmovych*. Kaz. Lewicki przeczy, jakoby Skarga, chociaż lekturę cyceronią gorliwie uprawiał, był Cyceronianiem — kroczy raczej tylko w tropy św. Augustyna. Dwie rozprawy (żałujemy, że nie więcej) poświęcono rozbirowi dzieł samych: Żołnierskie nabożeństwo na tle spółczesnej literatury polskiej (Fryca i i.) omówił S. Z. Polakowski jak najdokładniej a Stanisław Mondelski dodał do dawniejszych własnych rozpraw o Kazaniach pogrzebowych nowe o nich uwagi (porównanie ze współczesnymi kazaniem tego rodzaju). Najcenniejszą z rozpraw tego tomu dał M. Paciorkiewicz *Skarga i Bossuet*, na podstawie własnych studyów nad literaturą francuską 16 i 17 w. (*Bossuet i Fenelon* 1908; *Św. Franciszek Salezy w literaturze francuskiej* 1906). Ocenia bezstronnie a trafnie ludzi i pisarzy, przyznaje wielką przewagę w znaczeniu ogólnie ludzkiem myślicielowi francuskiemu, mistrzowi formy i stylu, erudytowi znakomitemu; ustępuje mu daleko co do wiedzy, stylu i smaku, natomiast przewyższa go Skarga uczuciowością, patriotyzmem, temperamentem, rozległością działania; porównawczej tej oceny nie wahamy się zaliczyć do cenniejszych przyczynków literatury jubileuszowej. Reszta rozpraw ma charakter bardziej okolicznościowy, więc wypisujemy tylko tytuły: K. Krzysztofowicz, *Nauczycielstwo P. Skargi* (o wychowaniu i karności młodzieży); K. Wróblewski, *Smutek Skargi* (ślady i wykładniki przełomów w jego duszy) i kilka drobniejszych; szczegółowy ich wykaz podał już redaktor w poprzednim zeszycie Pamiętnika (str. 253 n.), więc go nie powtarzam.

Berlin.

A. Brückner.

Dzieła wszystkie Ad. Mickiewicza, wydali T. Pini i M. Reiter; Lwów, nakł. H. Altenberga. [1911—13], 16-o, tomów 12; portretów 12 i 4 podobizny autografów.

Długo oczekiwane wydanie niniejsze usiłuje usunąć bardzo przykry brak w naszej produkcyi wydawniczej, dać nareszcie pełne ze-

branie pism A. Mickiewicza, rozrzuconych dotąd po wydawnictwach zbiorowych i czasopismach.

Pisma literackie zgromadzono w 9 tomach, i tak: t. I. zawiera wiersze drobne (str. LVIII+389), — t. II. poematy (str. 495), — t. III. utwory dramatyczne (str. 446), — t. IV. prozaiczne pisma literackie (str. 405), t. V—VIII. Literaturę słowiańską, wykłady lozańskie i pisma historyczne (str. 492, 350, 278, 350) — t. IX. pisma polityczne (str. 317.), t. X—XII. listy i przemówienia (str. 274, 520, IX+327). Pracę rozdzielili wydawcy w ten sposób, że pisma literackie (t. I—IX) przygotował p. Tad. Pini, korespondencyę zaś dr. Maryan Reiter.

Żeby tak już u wstępu oceny¹⁾ w paru słowach porozumieć się co do jakościowej wartości wydania, powiedzieć trzeba, że jest to wydanie »popularne«, w starym znaczeniu słowa. Więc przede wszystkim nie posuwa naprzód dotychczasowego dorobku pod względem poprawności tekstu, mało dba o czytelnika, pragnącego rzetelnie pojąć wolę twórczą autora.

Co do pierwszego: wydawcy zasadniczo nie sięgali do autografów, rezygnując nawet z porównywania znanych tekstów, opierali się na poprzednich wydaniach. Więc w dziele »pism« powtórzono teksty Kallenbacha (*Niezn. Pisma A. M.*) i lwow. wydania »Tow. lit. im. Mickiewicza«, nie poddając się zresztą skrupułom przy samowolnem zmienianiu pisowni i interpunkcyi. *Prelekcye paryskie* powtórzono za wydaniem Wrotnowskiego, cofnąwszy się — z czego nie można tu naturalnie czynić zarzutu — przed dużą pracą, jakiej wymaga nowe, tak upragnione wydanie krytyczne. Utwory, nie objęte jeszcze wydaniem lwow., powtórzono przeważnie za edycją paryską z r. 1880.

Że z tej małej dbałości o jakość tekstu wynikną rzeczy przykre — to oczywista. Jeden przykład. Za wydaniem lwowskiem powtórzył p. Pini tekst *Majtki* (t. I. str. 135—7); a przecież w r. 1900 wydał prof. Ign. Chrzanowski *Autograf „Maytka“ A. Mickiewicza* (Lwów, odbitka z VII (niewydanego) t. »Pamiętnika tow. lit. im. A. Mickiewicza«); pozatem od r. 1903 dostępne są *Okruchy literackie* tegoż autora, gdzie w artykule »Z albumu p. Kostrowickiej« na str. 141—5 podano poprawny tekst z autografu; nasz wydawca drukuje po staremu »dziewicę« zamiast »dziwiącą« itd.

Niektóre z pism francuskich podaje się tu w nowo dokonanych tłumaczeniach. Mniej to może było potrzebne przy artykułach z *Trybuny ludów* (przekł. Bol. Kielski), ale z najwyższem uznaniem przyjąć trzeba — zamiast starego, prawem inercyi powtarzanego Olizarowskiego — nowy, wierny przekład *Konfederatów Barskich i Jasińskiego* przez J. Kasprowicza. Oba te utwory podano też w oryginale francuskim. Przy innych przekładach, choćby były różne od powszechnie przyjętych (jak np. rozprawa o »malarstwie relig.« tłum. J. Kallen-

¹⁾ Por. też mój artykuł w kwietniowym zeszycie *Sfinks* 1914 r.: »Nowe wydania Mickiewicza«.

bacha) jakby z zasady pomijano nazwiska tłumaczy. Już to wogóle wskazówkami bibliograficznymi nie grzeszy to wydanie.

Jak widać więc, nie było zamiarem wydawców troskać się o nienaganną wzorowość tekstu, nie należy też jej tu szukać; na wydaniu tem (zważywszy też jego zawodną często korektę) nie oprze się żaden przyszły wydawca, bezcelowa więc — poza tem zaznaczeniem — byłaby szczegółowa rewizja tekstu. Ocena wydania w inną też zwrócić się musi stronę.

Pierwsze oczywiście narzuca się pytanie o kompletność. Sąż to naprawdę »Dzieła wszystkie?« — Otóż w tym względzie oszczędzić nie można wydawcom ciężkich zarzutów. Jeżeli się zważy, że wydanie to na lat może kilkanaście odstraszy nakładców od zainicyowania nowej edycji, wtedy jeszcze jaśniej ukaże się nam przykra doniosłość jego braków. Jest bowiem zawstydzająco niekompletne. I tak próżnobyś tu szukał fragmentu *Kartofli* znanego już od czerwca r. 1911 (współczesne niniejszemu wydanie prof. Kallenbacha mieści go w t. VII, str. 219—227), niema objaśnień do *Sofiówki* (pominął je i p. Kallenbach — niepotrzebnie!), komplet artykułów z *Pielgrzymia pol.* w porównaniu z ogłoszonym przez Kallenbacha — wykazuje brak siedmiu pozycji; przeoczono tak bardzo doniosły odczyt z r. 1832: *O Duchu narodowym*; w wykładach lozańskich brak 3 fragmentów pomieszczonych w *Żywocie* (t. II, str. 470—2) Z okresu towianizmu brak pierwszorzędnej wagi traktatu *Le livre des concordances* (polski przekład u Chmielowskiego : *Filozoficzne poglądy Mickiewicza*, Warszawa 1899 II. str. 20—24 — i u Kallenbacha *ed. cit.* t. VII. str. 106—113), niema rozprawy *O Jakubie Boehmem*, marginaliów do *Etyki* Spinozy; opuszczono *Mowy i Memoryały* z lat 1847—55 zebrane z różnych wydań Kallenbacha t. VII. str. 187—200²⁾). Zapomniano o literackich fragmentach z Konstantynopola, ogłoszonych w *Żywocie* t. IV. str. CXXIII i nast. Wykaz to przygodny i nie zabiegający zresztą o wyczerpanie.

Od zbiorowego wydania możnaby też żądać — jeżeli np. pomieszcza wątpliwego co najmniej autorstwa *Karyłę* — żeby podało, choćby w dodatkach, pisma przypuszczalnie Mickiewiczowe. W *Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Ak. Um.* za r. 1906, postawił i dość szeroko uzasadniał prof. Tretiak hipotezę, że Mickiewicz jest autorem franc. broszury, wydanej w r. 1832 pod kryptogramem J. D(omejko) p. t. *De l'émigration des Allemands en Russie*; Z. Wasilewski dowodził autorstwa Mickiewicza dla *Wezwania do ziomków... w sprawie spisywania pamiętników...* ogłoszonego w *Pielgrzymie pol. (Śladami Mickiewicza*, Lwów 1905, str. 82—89). Nic z tego nie weszło do wydania p. Piniego; nie znajdziemy tam też ni kontr-argumentów, ni nawet wzmianki o hipotezach — gdzieś choćby w przypisku. Na to bowiem trzeba, żeby te przypiski krytyczne były.

²⁾ Prof. Kallenbach natomiast opuścił bardzo ciekawą notę do Napoleona III. o A. Towiańskim z r. 1853, ogłoszoną u Reitera (t. XII, str. 270—275).

Przechodzimy tedy do drugiej sprawy, do opracowania. Nausuwa się w tym względzie przykra refleksja: przed 30, przed 20 jeszcze laty mógłby uchodzić taki typ wydania, ale dziś — po udoskonaleniu techniki wydawniczej zagranicą i u nas, po takich edycjach jak *Pisma Krasińskiego* przez p. J. Czubka, dziś wprost nieprzystojnie jest wypuszczać w świat wydanie zbiorowe w takiej wyprawie. Zarzucić trzeba wydawcy przykre niedbanie o czytelnika. Zebrało się utwory, objaśniło tu i ówdzie nazwiska zachodzące i na tem koniec! Nawet te objaśnienia nazwisk niezupełne! Tak nie wiele kosztowało zanotować w popularnem wydaniu, że wiersz »Do ***« (t. I. str. 147) pisany był do M. Puttkamerowej, »Do H***« (I str. 255) dla H. Ankwiczówny, *W imionniku* (I. str. 148) dla E. Nieławickiej, że M. S. (I. str. 149) — to Siwicka, H. S. (I. str. 156), to Szymanowska; malarzem (I. str. 180) jest tu jeszcze Wańkowicz nie Damel; wiersz »Ku różnym stronom...« (I. str. 153) czyż naprawdę odnosi się do Maryli? i t. p.

Wyrzekł się również wydawca troski o ustalenie dat powstania utworów, nie czyni tego nawet tam, gdzie — jak n. p. przy balladach — chronologia da się dziś już bardzo ściśle oznaczyć.

W wydaniach — jak niniejsze — dużych objętościowo, mających uprzystępnić powszechności narodowej twórczy dorobek najwyższej wagi, czekałoby się na jakieś zwięzłe objaśnienia wstępne do każdego tomu, jeżeli już nie — utworu. Godzi się podać czytelnikowi genezę, wyjaśnić ideę i znaczenie dzieła; jest to nieodparta powinność popularyzatora. Czytelnik wykształcniejszy czekałby na najkrótsze choćby wskazówki bibliograficzne, a dla ścisłości należałoby wspomnieć o źródle przedruku i o stopniu poprawności tekstu. Na to wszystko mamy tu na 38 stronach bardzo pobieżny życiorys wstępny, ryzykujący n. p. twierdzenie o »braku równowagi umysłowej« jako podłożu do uznania Towiańskiego przez poetę. O metodzie wydania, jego układzie etc. — ani słowa.

Więc nie dbano zbyt, żeby uprzystępnić czytelnikowi skarby myśli i uczuć poety; przyczyniono się za to mimowoli, żeby ich zrozumienie utrudnić. Bo poprostu utrudnieniem rzetelnego zglębnienia życia wewnętrznego i dzieła Mickiewicza — jest zastosowany w tem wydaniu, wprost bezprzykładny układ. Już rozdział treści na poszczególne tomy może budzić zastrzeżenia. Nie każdy się tem zachwyci, że znajdzie n. p. wykłady lozańskie po paryskich. Cóż dopiero, kiedy się wejrzy w układ każdego tomu! Wydawca zignorował gruntownie chronologię; potworzył działy i poddziałki gatunkowe i grupy te poukładał — jakby umyślnie anty-chronologicznie. I tak n. p.: w t. I. ballady wszystkie zbito w jeden zespół, podobnie bajki, przekłady etc. Układ poszczególnych utworów jest taki, że *Oda do młodości* idzie po *Sonetach Krymskich*, *Hymn na dzień Zwiastowania* po *Reducie Ordon*, wiersze do Maryli po poświęconych Henryecie, wyrwany z pośród liryk religijnych wiersz *Do M. Łempickiej* poprzedza satyryczne urywki emigracyjne, *Wiersz do J. Lelewela* idzie po łacińskiej odzie do Napo-

leona III i t. d. *Panicz i dziewczyna* zamyka dział... bajek. Przekłady ułożone według języka oryginałów: angielskie, niemieckie, włoskie itd.; tym sposobem studenckie przekłady z łaciny dostały się na koniec grupy. Ostatnie działy stanowią właśnie najwcześniejsze utwory filomackie, rozzerwane zresztą do dwu rubryk; *Pani Aniela* znajduje się między utworami »przypisywanymi« Mickiewiczowi.

Jeżeli przypomnimy, że wydawca z zasady unika zaznaczania dat przy utworach, jasno się pokaże, co za chaos panuje wśród drobnych poezyi. Niechże kto spróbuje śledzić na nich rozwój geniuszu poetyckiego i dzieje doznań wewnętrznych poety! Ta sama anty-chronologia panuje w t. IV. z drobną prozą; pisma filomackie i tam zamykają tom. Nie! to nie był stanowczo najszcześniejszy pomysł z taką zasadą układu.

Zaznaczyć też trzeba, że w całym wydaniu unikano konsekwentnie znaczenia wierszy na marginesie.

Ostatnie trzy tomy przygotowane przez M. Reitera, obejmują *Listy i Przemówienia* i wyróżniają się od poprzednich większą starannością wydania. Sam materiał narzucał już układ ściśle chronologiczny. Listy, rozrzucone od lat przeszło 30 po czasopismach, nie zestawiane w osobną bibliografię, zbierał wydawca pilnie, sięgnął i do rękopisów; tu jedynie z całego wydania znajdują się *inedita*. W porównaniu z *Korespondencją* z r. 1880 i *Współudziałem* zbiór obecny wykazuje paręset listów więcej.

Choć i tu kompletność nie jest bez zarzutu. Co najtrudniej wytłumaczyć — to przeoczenie kilkunastu not i przemówień Mickiewicza w Kole, ogłoszonych przez Wł. Mickiewicza w III i IV t. *Żywotu*. Są między niemi niektóre wielkiej wagi, n. p. t. III, str. 278—9 i in. Ponadto nie weszły tu dwa autografy m. i. ogłoszone przez T. Wierzbowskiego w *Ateneum* warszawskim z r. 1897. IV. str. 521—32; wreszcie 13 listów i biletów z artykułu L. Méyeta w temże *Ateneum* 1901 I. str. 117—124. Jeden list Mickiewicza znajduje się w zbiorze *Pisma k' W. Hankie...* wyd. W. A. Franczew, Warszawa 1905 — na str. 804; tu przeoczony.

Niekompletna jest więc i ta *Korespondencja*, tem więcej, że już po jej wydaniu pojawiło się kilkanaście nowych listów Mickiewicza.³⁾

³⁾ Wiadomość o listach do p. Jaenisch podał St. Szpotański w *Tyg. ilustr.* 1913, str. 384.

— Z. Bujakowski. *Z młodości Mickiewicza*. Nieznane szczegóły z lat 1815—25; *Tyg. ilustr.* 1913. II. nr. 43 i 44. — *Bibl. Warsz.* 1914. III. 522—564.

— Wł. Mickiewicz ogłasza list b. d. napisany dla Al. Chodźki, *Tyg. ilustr.* 1914. I. nr. 12 — w art. *Wczoraj*.

— Francuski bilet do lekarza Saillarda de Raveton b. d. ogłoszono w książce maturzystów *Na odlocie*. Lwów 1913.

— Zyg. L. Żaleski: *Mickiewicziana*, Prace Komisji literackiej W. T. N. Warszawa 1914. t. I. str. 3—24.

— M. Kridl: *Mickiewicziana*, *ibid.* str. 27—64.

Z ogłoszonych na str. 27—38 jako *inedita* 9 listów Mickiewicza — kilka było już drukowanych przez L. Méyeta w *Ateneum* 1901. I. str. 117—124.

— *Pam. lit.* 1914, str. 215—229 przynosi 12 listów, wyd. Al. Łucki.

Oczywiście nie można mieć najmniejszej pewności, czy przeczeń nie ma więcej; kontrola ogromnie utrudniona przez to, że wydawca nie podał, które czasopisma uwzględnił i wyczerpał. Bo i tu — jak przy *Pismach* — niema pr z e d m o w y wydawcy, choć była może nawet potrzebniejsza.

I co do jakości tekstu nasuwa się parę zastrzeżeń. Olbrzymia większość listów opiera się na starych wydaniach, jużto w *Korespondencyi* z r. 1880, już w czasopismach. A z przykładu wskazanego przez p. J. Czubka (*Pam. liter.* 1912, str. 455—59), przedewszystkiem zaś z pracy dokonanej przez p. Kridla (*Prace komisji liter. W. T. N.* t. I. str. 44—58) nad autografami listów M. w Warszawie — snadnie przekonać się można, jak bardzo usprawiedliwiona jest nieufność wobec tych starych wydań, obchodzących się zbyt swobodnie z datami, pisownią, całemi zdaniami autografów. Nieufności tej wydanie p. Reitera nie usuwa, więc nadal trzeba oczekiwać na prawdziwie poprawne nareszcie wydanie *Korespondencyi*. A że w wyd. niniejszem nie umieszczono listów do Mickiewicza, więc i *Korespondencya* z r. 1880 i *Współudział* nie straciły jeszcze na aktualności.

Mówiąc o całym tem wydawnictwie, nie można dość silnie jednej rzeczy wystawić. Niedawno odkryte pisma filomackie Mickiewicza przedrukowali wydawcy z publikacyi prof. Kallenbacha, licząc niechwalenie na bezkarność za obejście p r a w a w ł a s n o ś c i. Wspomnieć o tem wypadło przy *Korespondencyi*, bo tu można wskazać na osobliwą wydawniczą Nemezis. Listy Mickiewicza wyszły mianowicie powtórnie w cz. I. Archiwum Filomatów (Kraków 1913, Akad. Um. t. 5.) Wydawca Arch. Fil., p. J. Czubek, dał tekst nowo odczytany, poprawny. Zestawienie obu lekcji wykazuje długi szereg błędów, niedokładności, opuszczeń etc. w pierwszym wydaniu. Na część zwrócił już uwagę M. Szykowski (*Krytyka* t. XLI. 1914, zesz. V str. 368—9), jest ich daleko więcej. Niektóre wchodzą w zakres humorystyki wydawniczej [n. p. w liście z 14 sierpn. 1822 czytamy: »Marcinkowski poszedł na miesiąc zlozować w Kownie Żółkowskiego«, a on go w kozie miał lozować! (por. Arch. Fil. cz. I. t. IV. 229); albo list z 11 (*recte* z 18) czerwca 1823, donoszący o przyjęciu szpilki ofiarowanej Zosi Chłopickiej przez Odyńca, choć on szpiczkę, pieska ofiarował (por. *ib.* t. V. 257) i w. in.]. Gorzej jest z niedokładnem lub mylnem znaczeniem d a t listów; najgorzej z opuszczaniem ca ł y c h z d a ń (n. p. w liście do Maryli z 17. X. 1822 opuszczono: »jeżeli jest co w duszy mojej dobrego i pięknego«, *ibid.*, IV. str. 294; we wspomnianym liście z 19. VI. 1823 opuszczono d w a zdania etc.) Wszystkie te *bebeficia inventarii* pierwszego wydania (a wybraliśmy je tu na chybi-trafi, dorywczo) przejął z dobrą wiarą p. M. Reiter. Nie opłaciła się cudza krzywda!

W przedrukach swoich przejął p. Reiter wprowadzane przez dawnych wydawców skróty i opuszczania n a z w i s k. Dziś już wiedza historyczna o tamtych czasach o tyle postąpiła, że wiele tych gwiazdek zastąpić można wprost nazwiskiem należnem; po resztę trzeba sięgać do autografów. Wydawca i tu zostawił wszystko po staremu.

Za to pilniej uważał na ustalanie i uzupełnianie chronologii listów, poświęcił ongiś tej kwestyi osobne rozprawy; ale i tu wiele jeszcze do zrobienia. (Nawiasem mówiąc, nie każdy odgadnie, że zagadkowy tu i ówdzie przypisek »P. Chronologia, str...« oznacza: por. M. Reiter: *Chronologia niektórych listów A. M.* odb. ze Sprawozd. gimn. w Podgórzu 1903.) Pozatem drobiazgi: na str. 64 i 65. t. XII. drukując obok siebie listy do Konst. Łubieńskiej i Konst. Wodpol, nie zaznacza wydawca, że to przecie jedna i ta sama osoba i t. p.

Ogólnie mówiąc, jest zasługą wydawców, że w 30 lat po ostatniem kompletnem wydaniu, zebrali w jedno rozrzucone, trudno dostępne utwory i listy Mickiewicza, umożliwili dostęp do duszy i twórczości najwyższego w narodzie. Przytem jednak trudno ukryć bardzo liczne i przykre braki: brak skrupulatnego poszanowania autentyczności tekstu, braki w opracowaniu, układzie i kompletności; trudno też stłumić żal do wydawców, że ominęli rzadką sposobność wzorowego wydania, przygotowując je — zwłaszcza w dziale *Pism* — po linii najmniejszego oporu. Mimo *Dzieł wszystkich* zostajemy nadal bez poprawnego, zupełnego wydania pism Mickiewicza. To przykre.

Prokocim.

Stanisław Pigoń.

Begey Attilie, Avv: *Action et Souvenirs de quelques serviteurs de l'Oeuvre de Dieu.* — Premier cahier: Romuald Januszkiewicz. *Extraits de lettres et documents (1844—1865).* — Turin, chez V. Bona imprimeur, 1913, 8-o w., str. XII+108.

Attilio Begey, objąwszy po T. Canonico pieczę nad archiwum »Sprawy Bożej« Towiańskiego, wytrwale prowadzi rozpoczęte jeszcze pod koniec w. 19 wydawnictwo materyałów do dziejów towianizmu. Po omówionej na tem miejscu monografii o *Fra Luigi Carmagnola* (por. *Pam. liter.* 1911, str. 405 i n.), wydaje co roku dalsze publikacje: w 1911 listy i wspomnienia arch. L. P. Passavvallego, w r. 1912 materyały przedstawiające stosunek Towiańskiego do żydów, oraz francuski przekład (*Fragments*) »Kartek« Towiańskiego z III t. jego *Pism* (str. 467—533). W roku zeszłym pojawił się pierwszy zeszyt szerzej zakrojonego wydawnictwa materyałów do działalności kilku »sług Sprawy«, towiańczyków; w druku jest zeszyt drugi, obejmujący nieznaną korespondencję X. Edw. Duńskiego.

Pierwsze miejsce zajął R. Januszkiewicz. Materyał wydany stanowią listy jego, pisane (od r. 1844 aż do śmierci, 1865) przeważnie do osób, skupiających się około Towiańskiego, lub do T. samego. Przydano list Towiańskiego z kwietnia 1865 po śmierci J. do jego żony. Ogłoszone są listy niestety nie w całości, w wyjątkach; wybrano mianowicie to tylko, co ma bezpośredni związek ze stosunkiem J. do Sprawy Bożej. Przedmowa informuje, że wyboru dokonali zaraz po śmierci J. »bracia« z Koła zurychskiego.